Dziś bezpłatny dodatek „Przyjaciel Dzieci" WARSZAWA, SOBOTA 11 STYCZNIA 1947 R. Cena numeru 3 złote

Nr. 8 (767) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P. K. O. Nr 1-089

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

OSTATNI TYDZIEŃ PRZED WYBORAMI

Tow. Premier przemawia w niedzielę w Radomiu

Na wielkich wiecach przedwyborczych organizowanych przez Blok Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zaw., które odbędą się w niedzielę, 12 stycznia, przemawiać będą czołowi kandydaci Bloku, m. in.:

W Warszawie — pos. Gajewski (PPS), gen. Spychalski, pos. Korzycki (SL), prof. Michałowicz (SD); w Łodzi — pos. Wachowicz (PPS), pos. Witaszewski (PPR), min. Kowalski (SL), min. Chajn (SD), w Krakowie — dr. Drobner (PPS), Strzelecki (PPR), rektor Goetel (SD), w Lublinie — pos. Baranowski (PPS), pos. Pieniek (PPR), w Katowicach — wicepremier Gomułka (PPR), min. Kuryłowicz (PPS), we Wrocławiu — pos. Siemiak (PPS), pos. Sokorski (PPR), w Poznaniu — wicemin. Leszczycki (PPS), pos. Bienkowski (PPR), w Szczecinie — marsz. Żymierski, min. Dąbrowski (PPS), w Radomiu — tow. Premier Osóbka-Morawski (PPS), red. Radziwiłł (SD).

Wkraczamy w ostatni okres przedwyborczy. W całym kraju daje się zauważyć olbrzymie zainteresowanie wyborami, co można stwierdzić na podstawie z dotychczasowych zebrań i wieców Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Marszałek Wasilewski

odwiedzi Wielką Brytanię

MOSKWA (PAP). Szef brytyjskiego sztabu imperialnego, marsz. Montgomery, podał do wiadomości, że szef radzieckiego sztabu generalnego marsz. Wasilewski, przyjął zaproszenie do W. Brytanii i wizyta jego oczekiwana jest na wiosnę. Montgomery zaznaczył, iż z wielką przyjemnością pokaże marsz. Wasilewskiemu brytyjskie szkoły i urządzenia wojskowe.

Stwierdziwszy, że nawiązanie kontaktu między wojskowymi brytyjskimi i radzieckimi było trudniejsze, niż kontakty między armią brytyjską a amerykańską, ponieważ Rosjanie i Brytyjczycy nie walczyli razem na jednym froncie — Montgomery podkreślił, że obecnie wszelkie trudności zostały przezwyciężone. Montgomery oświadczył, iż w Zw. Radzieckim został przyjęty z największą gościnnością i że przez cały czas jego pobytu otaczała go atmosfera prawdziwej przyjaźni.

MARSZAŁKOWIE SOKOŁOWSKI I MONTGOMERY OMAWIAJĄ SPRAWY NIEMIEC

Dowódca radzieckich wojsk okupacyjnych w Berlinie, marsz. Sokołowski, spotkał się z marsz. Montgomery na śniadaniu we wtorek oraz na wieczornym przedstawieniu w Operze. Obydwaj marszałkowie omawiali zagadnienia, dotyczące Niemiec. Marszałek Sokołowski przybył do Moskwy z Berlina głównie po to, aby wziąć udział w konferencji między Stalinem, Mołotowem i Wyszyńskim, na której ma być ustalone stanowisko Zw. Radzieckiego wobec traktatu pokojowego z Niemcami.

KOZACKA PAPACHA DLA MONTGOMERY'EGO

MOSKWA (SAP). Przed wyjazdem z Moskwy marszałek Montgomery otrzymał w darze od radzieckiego szefa sztabu marsz. Wasilewskiego piękną futrzaną czapkę kozacką, która ma podczas mrozów zastąpić jego sławny beret czołgowy. Czapka ta, wysoka na przeszło 35 cm., zrobiona będzie z szarych karakułów.

Czego chce PPS

Wielki wiec przedwyborczy w „Romie"

W dniu 9 bm. w Warszawie w sali „Roma" odbył się wielki wiec PPS na temat: „Czego chce Polska Partia Socjalistyczna". Udekorowana sztandarami dzielnic i kół oraz emblematami naszymi sala nie była w stanie pomieścić wszystkich przybyłych. Cały szereg dzielnic przybył w zwartych zespołach. Zwracały specjalną uwagę swoją liczebnością „Wola" o chlubnej tradycji przodującej od szeregu lat dzielnicy i ruchliwe, zawsze bojowe „Powiśle". Z kół wyróżniały się postawą PPS-owską Gazownia i Elektrownia.

Starzy i młodzi

Nastroje podniecone. Na każdym kroku nieomal widać było starych towarzyszy, zahartowanych w walkach o Socjalizm i Niepodległość, starych, wypróbowanych działaczy PPS a wśród nich nasz młody narybek, przepojony już nastrojem starej wiary.

Gdy się patrzyło na tych bojowników, którzy życie poświęcili idei Polskiej Partii Socjalistycznej, dla których nie było przeszkód, którzy nie znali lęku, gdy mieli do spełnienia obowiązek, czuło się potęgę Organizacji, która potrafiła wychować całe pokolenia, natchnąć je duchem swych podstawowych zasad. Czuło się, że nie jest to przeciętne zgromadzenie tłumu, który przyszedł posłuchać interesujących przemówień, lecz zgromadzenie zwartej jednolitej masy, która oczekuje wypowiedzi swych przyszłych przedstawicieli w Sejmie.

Na każdym kroku odczuwało się charakteryzujące każdego PPSowca zrozumienie wagi położenia i odpowiedzialności.

Serdeczne powitanie

Na sali zjawiają się tow. tow. Jabłoński, Gajewski, Jagiełło, witani owacyjnie przez zebranych. Jest to powitanie towarzyszy walki, towarzyszy, którzy całe swoje życie poświęcili pracy ideowej w tych właśnie szeregach, które są na sali reprezentowane. To powitanie było najwyższym uznaniem za ofiarną pracę. Nic w tych owacjach i okrzykach nie ma oficjalnego. Nastroje stają się coraz gorętsze. Znów rozbrzmiewają okrzyki. „Wolacy" na ramionach wnoszą czołowego kandydata PPS. wiceprezydenta KRN tow. Szwalbego.

Jasne i wyraźne cele

W ciszy pełnej skupienia, zagaja wiec tow. Henryk Jabłoński:

„Dążenia PPS w ciągu 55 lat działalności stawały się coraz konkretniejsze. Cele były i są jasne i wyraźne. Nie rozumiano, w jaki sposób będziemy je realizować, jednak życie wykazało naszą dojrzałość polityczną, świadomość, że cele te są realne."

Tow. Jabłoński charakteryzuje naszą myśl polityczną, naszą pracę i dokonane przez PPS dzieło. Każde słowo zapada w dusze słuchaczy, bo w każdym słowie mieści się treść życia i tylu cierpień większości spośród obecnych. Następnie tow. Jabłoński powołuje do Prezydium starym naszym obyczajem kandydatów na posłów do przyszłego Sejmu.

Referat zasadniczy wygłosił czołowy kandydat PPSowski tow Szwalbe. Prelegent omówił najważniejsze zagadnienia państwowe i gospodarcze chwili obecnej.

Odbudowa gospodarcza kraju, stabilizacja stosunków, wykorzystanie bogactw naturalnych i możliwości przemysłowych — to podstawowe zadania, stojące przed nami. (Streszczenie referatu tow. Szwalbego ze względu na jego programowy charakter, zostanie podane w oddzielnej broszurze).

Z kolei przemówił tow. Jagiełło, który scharakteryzował naszą linię polityczną, ciągłość myśli wytyczonych przez Baronów, Montwiłłów, Mireckich aż do ich realizacji w dniu dzisiejszym. Tow. Jagiełło podkreślił, że dokonanego przez nas dzieła reform nic nie zdoła podważyć.

Ostatni przemówił przewodniczący Zw. Zaw. Samorządowców, tow. Piotr Gajewski. Prelegent omówił znaczenie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, który będzie realizował w dalszym ciągu podstawowe zasady wysunięte przez PKWN w Lublinie. Na zakończenie tow. Gajewski odczytał rezolucję zawierającą streszczenie poglądu PPS na sytuację w kraju.

Rezolucja wzywa do pójścia wspólnie z blokiem stronnictw demokratycznych i związków zawodowych wszystkich, którym drogie są ideały Niepodległości i postępu społecznego.

Franco nadal prowokuje

PARYŻ (PAP). W Madrycie rozpoczął się proces 24 przywódców ugrupowań politycznych oskarżonych o spisek przeciwko Franco. Oskarżeni przebywają w więzieniu od grudnia 1944 r. Obrona zapowiada zgłoszenie sensacyjnego dokumentu w postaci odezwy generała Arandą, w której wzywa on gen. Franco do rozwiązania Falangi i stworzenia rządu tymczasowego, który miałby rozpisać wybory powszechne.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że gen. Aranda, jeden z „bohaterów" wojsk faszystowskich w hiszpańskiej wojnie domowej, został zesłany na wyspy Balearskie.

Ostatnio zeznawał on w procesie przeciwko hiszpańskim republikanom, demokratom i socjalistom i widocznie zeznania jego uznane zostały za „zbyt korzystne" dla oskarżonych.

B. żołnierze 2 korpusu „zamrożeni" przez Andersa w Włoszech

RZYM. (PAP). Szef polskiej misji wojskowej we Włoszech pułk. Sidor w wywiadzie z przedstawicielem PAP stwierdził, że korpus Andersa został ewakuowany, ale we Włoszech zorganizowany został t. zw. „Korpus przysposobienia i rozmieszczenia" (PKPR). Razem w obozach włoskich znajduje się ponad 6 tysięcy żołnierzy i oficerów. Nie zostali oni zdemobilizowani i nie otrzymali odprawy demobilizacyjnej. Dowództwo nie pozwala im wrócić do Polski, a we Włoszech nie mogą oni znaleźć zatrudnienia. PKPR jest brytyjską organizacją paramilitarną, wobec czego członkowie korpusu mogą utracić obywatelstwo polskie. Wiadomo, że niektórzy członkowie tego korpusu mają za zadanie przemycanie do Włoch dywersantów i kryminalistów z Polski i z niemieckich stref okupacyjnych.

Poprawa bytu nauczycieli

Rozporządzenie o dodatku nauczycielskim

Rada Ministrów uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu rozporządzenie o specjalnym dodatku nauczycielskim. Rozporządzenie to przyznaje nauczycielom zatrudnionym w szkołach państwowych i publicznych (z wyjątkiem nauczycieli objętych dekretem z dn. 31.X.1946 r. o dodatku naukowym oraz nauczycieli szkół rolniczych), specjalny dodatek dla nauczycieli w wysokości 3.000 zł. miesięcznie, z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego 1947 r.

Dodatek ten jest ekwiwalentem za dotychczas pobierane wynagrodzenie z tytułu opłat szkolnych. Jednocześnie znosi się opłaty szkolne za dzieci, których rodzice należą do związków zawodowych. Ministerstwo Oświaty obowiązane jest w ciągu 7 dni od dnia powzięcia tej uchwały wydać okólnik, zabraniający dalszego pobierania opłat szkolnych od rodziców-członków związków zawodowych, a Ministerstwo Przemysłu oraz te instytucje, które z tytułu umów zbiorowych zwracały opłaty szkolne swym pracownikom, zaprzestaną wypłaty zwrotów opłat szkolnych.

Uchwała ta jest poważnym osiągnięciem na drodze realizacji zasady bezpłatnego nauczania i stanowi realną poprawę bytu nauczycieli, stwarzając mu odpowiedniejsze warunki pracy, co niewątpliwie wpłynie na zahamowanie odpływu ludzi z tego zawodu.

Wiceprezydent Krakowa mgr Rubiński występuje z P.S.L.

KRAKÓW. Jak dowiaduje się Socjalistyczna Agencja Prasowa, wiceprezydent m. Krakowa, mgr. Rubiński zgłosił w dniu 4 stycznia b. r. swoje wystąpienie z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Lista Nr 3 jest Twoją listą

Całe społeczeństwo spieszy z pomocą

Komitet Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego rozpoczął swą działalność

Dnia 8 bm. w siedzibie KCZZ odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego Reakcji.

W posiedzeniu wzięli udział: Witaszewski K., przew. KCZZ, Rusinek K., sekr. gen. KCZZ, Kuryłowicz A., minister Pracy i Opieki Społ., Bieńkowski Wł., przedstawiciel KCPPR. Mulak J., przedstawiciel CKW PPS, Orłowski B., wiceprzew. ZNP, Głowacki C., przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji, Marek L., kier. wydz. org. KCZZ, Żerkowski J., prezes „Społem", dr. Sztachelska Ir., prez. Zarz. Gł. Społ.-Obyw. Ligi Kobiet, Jaworski M., sekr. gen. Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Na przewodniczącego powołany został tow. Witaszewski, na zastępcę przewodniczącego tow. Rusinek, na sekretarza tow. Marek.

Komitet postanowił:

kontynuować i rozszerzać akcję zbiórkową na rzecz rodzin po zamordowanych oraz na rzecz innych ofiar band reakcyjnych;

prowadzić systematyczną kampanię na łamach prasy krajowej i zagranicznej, mobilizując opinię w kraju i za granicą przeciwko haniebnej, bandyckiej robocie reakcji;

stworzyć w miastach wojewódzkich komisje niesienia pomocy rodzinom ofiar terroru wyborczego;

organizować patronaty poszczególnych zakładów pracy, zw. zaw. i organizacji społecznych nad pojedyńczymi poszkodowanymi rodzinami.

Poza tym Komitet określił wysokość doraźnych zasiłków. Siedziba Komitetu: Warszawa, Al. Przyjaciół 9, gmach KCZZ. Konto Komitetu: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, r-k czekowy konto Nr 803 — Komitet Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego w Warszawie.

Tajniki wywiadu organizacji WiN

ujawnione w czwartym dniu procesu Rzepeckiego

W czwartym dniu procesu w dalszym ciągu zeznaje główny oskarżony, komendant WiN-u — Rzepecki. Na pytania adw. Maślanki oskarżony wyjaśnia okoliczności związane z przybyciem emisariuszki „Elżbiety".

„Elżbieta" przybyła z zagranicy z instrukcją nakazującą rozwiązanie AK i utworzenie 14 placówek wywiadu wojskowego. Taką samą instrukcję przywiózł do kraju kurier „Piter". Rzepecki i jego sztab odnieśli się negatywnie do tego polecenia, albowiem przestali uważać władze emigracyjne za powołane do wydawania rozkazów. „Elżbieta" oświadczyła ustnie oskarżonemu, że jego dymisja w Londynie została przyjęta. Jednakże Rzepecki wyjaśnia, że o dymisję wcale nie prosił. Widocznie „Londyn" chciał się go pozbyć.

— Czy oskarżony nie uważał, że ośrodek londyński skupia te czynniki, które doprowadziły Polskę do klęski w roku 1939? — pyta przewodniczący.

— W początkowym okresie władze emigracyjne złożone były z różnych ludzi, zwłaszcza za życia gen. Sikorskiego. Po jego śmierci stan ten uległ zmianie. Jednakże ta różnica tak szybko się nie uwydatniła, zwłaszcza dla ludzi przebywających w kraju — odpowiada Rzepecki.

Przew.: — Czy nie uważał pan, że rok 1944 przyniósł narodowi chwile przełomowe, zdarzające się raz na kilkaset lat? Czy AK w tym okresie nie powinna poprzeć PKWN i przeprowadzone przez niego reformy społeczne?

Osk.: — Zdawałem sobie sprawę z nurtujących w społeczeństwie prądów radykalnych, których wyrazem był właśnie program społeczny PKWN. Nie miałem jednak kompetencji, aby spowodować poparcie PKWN przez AK. Bór-Komorowski w żadnym wypadku nie poszedłby na to, był znacznie mniej samodzielny, niż gen. Rowecki.

Wykaz zamordowanych

Przewod.: — Otrzymał pan w swoim czasie listę, zawierającą nazwiska ludzi zamordowanych przez organizację. Czy byli to ludzie ze Służby Bezpieczeństwa, czy też członkowie PPR? Czy nie dążyliście do zniszczenia PPR, aby później łatwiej rozprawić się z innymi partiami demokratycznymi, podobnie jak to się stało w roku 1926.

Osk.: — W moim umyśle skojarzenie takie nie powstało.

Następnie Sąd odczytuje dokument, przeznaczony wyłącznie dla członków władz WiN, w którym jest mowa, że niezależnie od tego, co będzie się mówiło i pisało, Polska nie będzie demokratyczna, albowiem jest na to za biedna i zbyt spauperyzowana.

Jeden z szefów wywiadu

Po prośbie adw. Maślanki o dopuszczenie w charakterze świadków płk. „Radosława" — Mazurkiewicza oraz płk. Liniarskiego, dawnego komendanta Okręgu białostockiego AK, zeznaje z kolei następny oskarżony, Henryk Żuk. W roku 1939 był on oficerem służby stałej. Wychowany został — jak powiada — w duchu lojalności służbowej. Polityką się nie interesował. Podczas konspiracji pracował w ZWZ, a następnie w AK, która trzymała swoje doły zdala od polityki. W okresie konspiracji pracował w drugim oddziale Sztabu Komendy AK. Oskarżony potwierdza, iż pokolenie jego zostało wychowane w kompleksie antyradzieckim podsycanym jeszcze w okresie konspiracji. Młodzież ulegała tym nastrojom, chociaż pod koniec wojny, wobec wzrostu prądów proradzieckich w narodzie polskim i rozczarowania polityków Londynu, nastąpiły pewne wahania.

Oskarżony opowiada, że od swego zwierzchnika, kpt. Boguckiego, otrzymał rozkaz przejścia linii frontu radziecko - niemieckiego i zorganizowania wywiadu na tyłach Armii Czerwonej. Bogucki pouczał oskarżonego, iż między Anglosasami a ZSRR istnieją napięte stosunki i jest możliwość wojny. Po pewnym czasie działalność ekspozytury wywiadowczej „Wschód" została ograniczona, a jej pracownicy otrzymali polecenie wstąpienia do zwykłych oddziałów bojowych AK.

Spotkanie z Andersem

Żuk podczas pobytu we Włoszech w 1945 r., dokąd pojechał z kraju, skontaktował się z płk. Kijakiem i został przedstawiony Andersowi. Żadnych materiałów im nie przekazywał i stwierdził, że ludzie ci nie mają najmniejszego pojęcia o tym, co dzieje się w kraju. Wyrobili sobie o nim zupełnie fałszywy obraz.

Po powrocie do Polski powrócił do pracy podziemnej. Był przeciwnikiem akcji ujawniania się.

Szpiegostwo na terenie ZSRR

Prok. płk. Holder zapytuje:

— Jakie państwa stanowiły według oskarżonego trzon koalicji antyniemieckiej?

Osk.: — USA, Wielka Brytania i Związek Radziecki.

Prok.: — A więc oskarżony zamiast walczyć również przeciw Niemcom uprawiał szpiegostwo przeciwko ZSRR.

Prokurator wykazuje na podstawie akt, że już po wyzwoleniu, a mianowicie w końcu marca 1945 r., oskarżony posiadał kontakty wywiadowcze z Mińskiem Litewskim. Prowadzono tam taką samą pracę, jak w czasie okupacji przeciwko Niemcom, zbierano wiadomości o ruchach wojsk radzieckich oraz z dziedziny politycznej, społecznej i gospodarczej. Żuk przyznaje, że tak było w istocie.

Prokurator odczytuje instrukcje dla prasy wywiadowczej na obszarze ZSRR. Celem jej miało być „rozpracowanie" siły Zw. Radzieckiego i jego polityki w ogóle, a w stosunku do Polski w szczególności oraz zdobycie materiału, propagandowego. Instrukcja zalecała gromadzenie dokładnych wiadomości, dotyczących funkcjonowania a-

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Francja bez gazet

wskutek strajku drukarzy

PARYŻ (SAP). Czytelnicy paryscy byli niemile zaskoczeni w czwartek rano strajkiem drukarzy, którzy, pozbawił ich porannej lektury. Paryżanie przyzwyczajeni do wielkiej ilości gazet i sensacyjnych wiadomości, musieli się zadowolić gazetką wydaną przez zespół pracowników pisma „Humanitè", której wydanie w zmniejszonym formacie rozdawano bezpłatnie. Radio powiększyło swoje emisje o — ostatnie nowiny ze świata.

Pracownicy drukarscy żądają podwyżki 25 proc. Spotkało to się z gorącym sprzeciwem wobec polityki zniżki cen głoszonej przez rząd Bluma.

Prowincjonalne związki zawodowe pracowników prasy codziennej postanowiły solidaryzować się z kolegami paryskimi i nie wydawać dzienników.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 10 stycznia.

„Szczeniak i morda"

POD powyższym tytułem tow. żlk. (jeśli wolno nam się domyśleć — tow. St. Żółkiewski, naczelny redaktor „Kuźnicy") porusza w ostatnim numerze tego tygodnika niezmiennie doniosły temat oblicza moralnego działaczy partyjnych. Tow. żlk. cytuje fragment listu otrzymanego z prowincjonalnego uniwersyteckiego miasta:

„... Na zebranie w sprawie święta narodowego w ostatniej chwili zjawia się „szczeniak z teczką", rozdziela protekcjonalnie uściski dłoni, a gdy zabiera głos, to dba o jedno, żeby broń Boże nie zwątpili, że jego „kontakt z centralą" jest „murowany", że „im się należy" i, „że nie wątpi, że obecni na sali panowie z magistratu, UB i radia, otrzymali już odpowiednie instrukcje. Słowem — coś z Gogola. Ale to jest szczebel najwyższy. Niżej zjawia się już „morda z naganem i butelką", taki, co to „ja wszystko mogę", „pij, ja stawiam, lubię ciebie, przyjdź do nas, dostaniesz stypendium i kożuch".

Tow. żlk. nawiązuje do odezwy wyborczej PPR i oświadcza:

Lewica polska nie pozwoli tego rodzaju elementom zaśmiecać swoich szeregów. Jedynym tytułem uprawniającym do wstępu i pozostania w szeregach partii jest i będzie istotna ideowość. Partie lewicy słusznie dbają o swój masowy wzrost, o ogarnięcie jak największej ilości uczciwych ludzi w Polsce, o związanie ich właśnie ze świadomym czynnym życiem politycznym. Ale równolegle eliminują ze swych szeregów ludzi, którzy nie rozumieją słów: ideowość i uczciwość. Proces porządkowania kraju i normalizacji życia, który trwa i rośnie, dotyczy również porządkowania i normalizacji kadr partyjnych. Uczciwy obywatel może być pewien, że równocześnie z normalizacją kolei, wydobycia węgla, zasiewów, funkcjonowania poczty, będzie oczyszczać się z mętów reakcji każdą dziedzinę życia i znikną również gogolowskie typy rewizorów, ustosunkowanych „w centrali", przemożnych u siebie członków partii. Zostanie typ partyjnika, który wyrobiła walka społeczna, walka o niepodległość, praca nad odbudową. Typ człowieka po prostu godnego zaufania. Partie lewicy nie czują się solidarne ze „szczeniakami z teczką" i „mordami z butelką". Partie lewicy chcą grupować ludzi szczególnie uspołecznionych, a czują się solidarne właśnie z każdym uczciwym, pracującym obywatelem, w którym obrzydzenie budzą zdemoralizowane elementy wykorzystujące dla osobistego interesu podstępem zdobyte wpływy polityczne. To będzie ukrócone w zupełności.

Z przyjemnością przyłączamy się do powyższych słów publicysty PPR-owskiego. Nasza partia, Polska Partia Socjalistyczna, ze swej strony robi wszystko, by zlikwidować „szczeniaków" i „mordy".

Jaka będzie decyzja USA w sprawie pomocy dla Polski?

Z rozmowy przedstawiciela SAP z tow. min. Grossfeldem po jego powrocie ze Stanów Zjednoczonych

— Od czego zaczęły się Wasze prace w Stanach Zjednoczonych?

— Pierwszym moim zadaniem w Stanach Zjednoczonych było reprezentowanie Polski na Komitecie Ekonomiczno - Finansowym ONZ, gdzie omawiano zagadnienie krajów zniszczonych wojną oraz związaną z tym kwestię powołania specjalnej Komisji Europejskiej. W wyniku debat uchwalono zwrócić szczególną uwagę na potrzeby i zagadnienia, dotyczące krajów zniszczonych, szybkiego działania w tych sprawach oraz pełnego uruchomienia Banku Międzynarodowego, od którego kredytów uzależnione jest zaspokojenie potrzeb odbudowy krajów zniszczonych.

Zapadła też jednomyślna uchwała, zalecająca utworzenie Komisji Europejskiej.

— Jakie znaczenie ma dla Polski powołanie Komisji Europejskiej?

— Stworzenie organu powołanego do czuwania nad interesami krajów zniszczonych zwiększa widoki na to, że pomoc w formie kredytów i dostaw wyjdzie wreszcie ze sfery teoretycznych rozważań i nabierze szans realizacji. Jest to tym ważniejsze, że po likwidacji UNRRA zaistnieje potrzeba takiej pomocy.

— Jakie inne zagadnienia rozpatrywano jeszcze na Komitecie Ekonomiczno - Finansowym?

— Drugą sprawą, która wypłynęła na Komitecie Ekonomiczno - Finansowym była sprawa kontynuowania pomocy żywnościowej dla państw korzystających z pomocy UNRRA drogą utworzenia jakiejś nowej organizacji międzynarodowej. Naczelny Dyrektor UNRRA, La Guardia, zaproponował zebranie doraźnego funduszu żywnościowego w wysokości 3.400 milionów dolarów. W wyniku długotrwałych dyskusji ostatecznie uzyskano: 1) jednomyślne uznanie potrzeby zorganizowania międzynarodowej pomocy, zwłaszcza, że szereg krajów, korzystających dotąd z akcji UNRRA nie będzie w stanie zaspokoić swych potrzeb normalną drogą handlową; 2) wprowadzenie zasady, że udzielenie pomocy winno być wolne od wszelkich względów politycznych; 3) wybrano komitet, złożony z ekspertów 10-ciu państw, który w możliwie najszybszym czasie ma ocenić potrzeby krajów, korzystających dotąd z pomocy UNRRA i złożyć odnośny raport Generalnemu Sekretarzowi ONZ.

— Jaką rolę odegrała Polska na ostatniej sesji Rady UNRRA?

— Pozycja Polski była raczej dobra. Przedstawiciel jej został wybrany pierwszym zastępcą przewodniczącego sesji UNRRA. Jeśli chodzi o głosy i nastroje członków Rady w sprawie potrzeb Polski, to były one przychylne.

— Można się też spodziewać — kończy tow. Grossfeld, — że wielkie zniszczenia Polski, dobrze znane w Stanach Zjednoczonych, dalej nasz wielki udział w walce z hitleryzmem i ofiary poniesione w sprawie wspólnego zwycięstwa przyczynią się do pozytywnej postawy czynników decydujących w Stanach Zjednoczonych w sprawie pomocy żywnościowej dla Polski.

Sąsiedzi Niemiec winni być dopuszczeni do kontroli

PRAGA (PAP). Organ czeskiej partii socjal-demokratycznej „Prawo Lidu", omawiając przygotowania do konferencji moskiewskiej w sprawie Niemiec, twierdzi, że w interesie Czechosłowacji leży, aby Niemcy zostali pozbawieni jak najprędzej wielkich trustów i karteli, które były zawsze źródłem kampanii szowinistycznej. Upaństwowienie niemieckiego przemysłu i banków oraz przeprowadzenie reformy rolnej leży również w interesie Czechosłowacji.

Potępiając łatwowierność pewnych kół brytyjskich, które w osobie d-ra Schumachera widzą anioła pokoju, oraz tolerancję angielskich władz okupacyjnych w stosunku do wielkiego przemysłu niemieckiego, „Prawo Lidu" pisze, że Czechosłowacja, licząc się ze wzrastającą konkurencją przemysłu niemieckiego, dążyć musi usilnie do rozwoju swej produkcji.

Organ czeskiej partii komunistycznej „Rude Pravo" pisze, iż polityka zagraniczna Czechosłowacji, prowadzona w duchu ludowo-demokratycznym, domaga się aby nie tylko Czechosłowacja, ale i inne sąsiadujące z Niemcami kraje były dopuszczone do kontroli nad Niemcami.

O dalszą pomoc dla krajów zniszczonych wojną

LONDYN (PAP). Osobisty przedstawiciel dyrektora generalnego UNRRA w Londynie Sir Humfrey Gale, złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że sytuacja żywnościowa w państwach, które dotychczas otrzymywały pomoc UNRRA, jest „w najwyższym stopniu niepokojąca". Dostawy UNRRA, które w r. 1946 uratowały ludzkość od śmierci głodowej, w r. 1947 zostaną przerwane na 3 miesiące przed nowym urodzajem. Jest rzeczą konieczną, aby znaleźć sposób dalszego dostarczania żywności dla państw potrzebujących pomocy, bez konieczności zapłaty walutą zagraniczną. Do 1 stycznia dostawy UNRRA wyniosły ogółem 19.258 tysięcy ton, co przedstawia wartość 2.281.759.000 dolarów. Przeszło 6 milionów ton jeszcze czeka na załadowanie.

Odnośnie Polski Sir Humfrey Gale stwierdził, że zapasy UNRRA wystarczą na pokrycie potrzeb w pierwszym kwartale rb. Do czasu zbiorów, tj. do września, konieczne będą duże dostawy.

Zainteresowanie opinii światowej nominacją gen. Marshalla

Zwrot polityki USA w kierunku Pacyfiku?

N. JORK (PAP). Zmiana na stanowisku Sekretarza Stanu jest uważana za najważniejsze wydarzenie w Stanach Zjednoczonych od czasu słynnego incydentu Truman—Wallace.

Prasa amerykańska zgodna jest w poglądzie że zmiana ta ma olbrzymie znaczenie dla polityki zagranicznej i wewnętrznej St. Zjednoczonych. Powszechnie wiadomo, że gen. Marshall, autor planu kampanii wojennych w Europie i na Dalekim Wschodzie, nie jest związany z reakcyjną kliką wojskową, która wywierała ostatnio tak wielki wpływ na politykę amerykańską.

Przeciwnik Churchilla

Dziennik „PM" przypomina, że Marshall ma głęboki szacunek dla osiągnięć Zw. Radzieckiego i nie jest opętany niezdrową trwogą, jak pewne koła w St. Zjednoczonych. W Teheranie gen. Marshall wraz Rooseveltem i Stalinem przeciwstawił się obiekcjom Churchilla wobec inwazji na Francję i jego planom lądowania na Bałkanach. Koła miarodajne w Waszyngtonie twierdzą, że gen. Marshall cieszy się wielkim uznaniem wojskowych kół radzieckich, utrzymując równocześnie doskonałe stosunki z W. Brytanią. Amerykańskie koła liberalne podkreślają jednak, że po raz pierwszy w dziejach USA na tak wysokie stanowisko został mianowany wojskowy.

NIEMCY ŻAŁUJĄ BYRNESA

Ustąpienie Byrnesa przyjęte zostało z żalem i przerażeniem w Niemczech. Jak wynika z wiadomości z Berlina, przywódcy partii socjal-demokratycznej oświadczyli, że Byrnes zyskał sobie serca Niemców przemówieniem stuttgarckim, które dało im nadzieje na przyszłość.

Jego rezygnacja stwarza dla Niemców poczucie niepewności, zwłaszcza w związku z konferencją moskiewską. Przywódca partii liberalno-demokratycznej Kueltz wyraził żal z powodu ustąpienia Byrnesa i stwierdził, że za jego czasów stosunki między USA i Niemcami uległy konsolidacji. Zastępca przewodniczącego partii chrześcijańsko-demokratycznej Lemer oświadczył, że ustąpienie Byrnesa jest niemiłą niespodzianką i że naród niemiecki stoi w obliczu nieledwie alarmującej sytuacji w przede dniu konferencji w Londynie i w Moskwie.

SPRAWY PACYFIKU NA PIERWSZYM PLANIE

PARYŻ (PAP). W komentarzach prasy francuskiej zarysowuje się pogląd, że gen. Marshall, który stał się drugą osobą w państwie, może odegrać rolę pośrednika między Trumanem a kongresem. Dzienniki przypuszczają, że w polityce zagranicznej USA na plan pierwszy wysuną się obecnie interesy Pacyfiku.

„Monde" zaznacza, że na konferencji w Moskwie St. Zjednoczone będą reprezentowane przez trzech wojskowych: gen. Marshalla, gen. Clay'a i ambasadora w Moskwie, gen. Smitha. Dziennik przypomina, że w czasie wojny gen. Marshall dał się poznać jako gorący obrońca idei jak najszybszego stworzenia „drugiego frontu" i odciążenia Zw. Radzieckiego.

MARSHALL NA HONOLULU

HONOLULU (SAP). Gen. Marshall, w drodze do Stanów Zjednoczonych, wylądował na lotnisku Hickam w Honolulu.

Marshall po przybyciu odmówił jakichkolwiek komentarzy, dotyczących jego nowego stanowiska. „Mam nadzieję — powiedział — że będę mógł zabawić tutaj parę dni, ale oczywiście będzie to zależało od wiadomości, nadchodzących z Waszyngtonu.

Strajk transportowców w Londynie

Dowóz żywności zagrożony

LONDYN (PAP). W Londynie wybuchł strajk 13 tys. robotników i urzędników transportowych. Strajkujący żądają podwyższenia zarobków oraz wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Pertraktacje w tej sprawie od szeregu miesięcy nie dają żadnych wyników.

Wskutek strajku dowóz żywności do Londynu może być sparaliżowany. W Londynie daje się już odczuwać brak papierosów, ponieważ nie dostarczono z prowincji świeżych dostaw

Wczoraj pracownicy transportowi w Birmingham przyłączyli się do strajku protestacyjnego pracowników londyńskich.

Strajkujący oświadczyli, że wznowią pracę dopiero po zaspokojeniu swych żądań.

Robotnicy całego świata do polskich towarzyszy

Do Komisji Centralnej Związków Zawodowych wpłynęły liczne pozdrowienia od robotników całego świata.

Serdeczny list przysłał wybitny działacz społeczny i zawodowy w Stanach Zjednoczonych Leon Krzycki, również Lombardo Toledano, przewodniczący Związków Zawodowych Ameryki Łacińskiej oraz przewodniczący Zjednoczenia Amerykańskich Związków Robotników Odzieżowych i Centrala emigracyjna Hiszpańskich Zw. Zaw. nadesłały na ręce KCZZ depesze, w których wyrażają uznanie dla naszych wysiłków dla odbudowy Państwa, oraz przesyłają braterskie pozdrowienia i życzenia zwycięstwa w wyborach przedstawicielom świata pracy.

400 tys. paczek od Polonii Amerykańskiej

W ostatnich dniach grudnia ub. r. zawinęły do portu w Gdyni 3 statki z darami amerykańskimi dla Polski, przywożąc około 400.000 paczek.

Jest to dotychczas największy transport pocztowych paczek zagranicznych, przesłanych do Polski przez porty Gdynia — Gdańsk.

Na fundusz wyborczy PPS

Koło PPS przy Dziale Transportowym „Społem" Warszawa — Sławki — 10.000 zł.

Rawicz Jerzy — 3.000 zł.

Siwiński Bronisław — 3.000 zł.

Rząd grecki oskarża parlamentarzystów brytyjskich o stronniczość

ATENY. — Rządowe koła greckie wyrażają opinię, że delegacja siedmiu brytyjskich członków parlamentu, która bawiła w Grecji w sierpniu ub. r., znajdowała się „pod wyraźnym wpływem lewicowców greckich".

Ogłoszone ostanio przez delegację w Londynie sprawozdanie zaleca utworzenie rządu greckiego z udziałem wszystkich partii i przeprowadzenie nowych wyborów.

Raport ten rząd grecki przyjął ze sceptycyzmem. W kołach rządowych podkreśla się, że obszerne streszczenie tego sprawozdania było opublikowane dwa miesiące temu przez lewicową prasę grecką i rozeszło się po całym kraju w tysiącach ulotek. Koła te skarżą się, że sprawozdanie nie wnika w przyczynę obecnego położenia.

Ze strony brytyjskiej ocenia się raport jako bezstronny przegląd sytuacji w Grecji, dokonany przez przedstawicieli trzech głównych partii brytyjskich.

PPS-owiec prezesem Sądu Apelacyjnego

Minister Sprawiedliwości powołał na stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie tow. Henryka Kurnatowskiego, członka PPS.

Nowomianowany prezes S. A. urodził się w Łodzi, gdzie ostatnio był zapisany na listę adwokatów.

W czasie wojny za działalność konspiracyjną został aresztowany przez hitlerowców i osadzony w obozie koncentracyjnym w Mauthausen, gdzie współpracował z nielegalną grupą lewicy, a następnie po uwolnieniu przeprowadził repatriację do kraju. Dzięki zasługom tow. Kurnatowskiego znalazły się w kraju dokumenty zbrodni hitlerowskich w tym obozie, rozpracowywane w „Archiwum 6 hitl. ob. konc. przy CKW PPS". Tow. Kurnatowski był przewodniczącym Łódzkiej Okr. Kom. Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce i Przew. Kom. Weryfikacyjnej Poskiego Związku b. Więźniów Politycznych.

Misja pokojowa Ben Guriona w Palestynie

LONDYN (PAP). Przewodniczący Agencji Żydowskiej Ben Gurion opuścił Londyn, udając się samolotem do Palestyny. Będzie się on starał wpłynąć na uspokojenie sytuacji w Palestynie.

Londyńskie koła miarodajne są zdania, że apel Ben Guriona, który zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o zaniechanie zamiaru wprowadzenia stanu wojennego w Palestynie, odniósł skutek.

Kongres socjalistów włoskich

Konflikt w łonie partii zaostrza się

RZYM (SAP). W wielkiej hali uniwersytetu w Rzymie, rozpoczął się 25-ty kongres włoskiej partii socjalistycznej. Obrady zagaił Matteo Lombardo, sekretarz partii.

Zebrani delegaci, w liczbie 400, wysłuchali przemówienia przewodniczącego Vernocchi, który wzywał do zachowania jedności w tak przełomowym dla partii czasie. Ostrzegał, że przebieg zgromadzenia może być burzliwy, ale pięciodniowe obrady muszą usunąć zarysowujące się różnice, aby uratować partię. „Klasa burżuazyjna czeka tylko wiadomości o rozłamie w łonie partii, wie bowiem, że byłoby to równoznaczne z rozłamem w klasie pracującej" — mówił Vernocchi.

Na otwarciu zjazdu nie byli obecni ani Giuseppe Saragat, przywódca prawego skrzydła partii socjalistycznej (przewodniczący Konstytuanty), ani też minister Nenni, który popiera pakt „zjednoczonej akcji" z komunistami.

Sekretarz partii komunistycznej Togliatti przesłał na otwarcie kongresu życzenia owocnej pracy, wyrażając przekonanie, że partia socjalistyczna po tym kongresie stanie do pracy silniejsza, bardziej zjednoczona i zwarta, niż dotychczas.

RZYM. — W dalszym przebiegu obrad część uczestników zgrupowana w „Iniziativa Socialista" domagała się zerwania paktu jedności działania z komunistami. Mówca uzasadniający ten wniosek, wskutek protestu na sali, musiał kilkakrotnie przerywać swoje wywody. Następnie przywódca partii socjalistycznej minister spraw zagranicznych Nenni wygłosił dłuższy referat, w którym uzasadnił konieczność zacieśnienia współpracy z partią komunistyczną.

Komentatorzy są zdania, że znaczna większość uczestników popiera stanowisko ministra Nenni.

RZYM (SAP). Konflikt w łonie włoskiej partii socjalistycznej zaostrza się. Dwa kierunki przeciwne programowi Pietro Nenni: „Critica Sociale" i „Iniziativa Socialista" uzgodniły główne linie polityczne nowej partii, którą zamierzają utworzyć.

Czasowe ograniczenia kolejowe wskutek trudności technicznych

Wobec trudności technicznych Min. Komunikacji zarządziło czasowe ograniczenie ruchu pasażerskiego; w związku z tym skasowano szereg pociągów pasażerskich aż do odwołania.

Z dniem 10 stycznia wstrzymuje się kursowanie następujących pociągów:,

pociąg pośpieszny nr 1 *Warszawa — Zakopane*, odjazd z Warszawy o godz. 18.30 i z powrotem,

pociąg osobowy *Warszawa — Kraków*, odj. z Warszawy o godz. 19.20 i z powrotem,

pociąg pośpieszny *Warszawa — Gdynia*, odj. z Warszawy o godz. 23.20 i z powrotem,

pociąg pośpieszny *Warszawa — Kudowa*, odjazd z Warszawy o godz. 22.10 i z powrotem,

w pociągu nr 601/602 *Warszawa — Gdynia — Białogard*, kasuje się kurs na odcinku od Gdyni do Białogardu (pociąg ten odchodzi z Warszawy-Wschodniej).

Pociąg pośpieszny nr. 501 do *Jeleniej Góry* będzie kursował 3 razy w tygodniu, a mianowicie: w poniedziałki, środy i soboty do Kudowy, w pozostałe dni do Jeleniej Góry i Karpacza.

W pociągu pośpiesznym nr 403 z *Warszawy do Gdyni* (bez łódzkiej części) kursować będą wagony sypialne Paryż — Gdynia, wagon sypialny „Orbisu" oraz 2 razy tygodniowo wagon sypialny Zebrzydowice — Sztokholm i Kudowa — Goteborg.

Poza tym zostaną skasowane pociągi: Radom — Wrocław, Chabówka — Nowy Sącz, Nowy Sącz — Żegiestów Zdrój, pociąg pośpieszny Łódź Kal. — Kutno, dwie pary pociągów na linii Częstochowa — Katowice, po jednym pociągu na liniach Poznań — Szczecin, Wałcz — Złociniec i Szczecn — Starogard.

Związek Dziennikarzy potępia mordy podziemia

Wydział Wyk. Zarządu Głównego Zw. Dziennikarzy RP powziął uchwałę, w której stwierdza: interes narodu i państwa polskiego wymaga, by pierwsze wybory w odrodzonej Polsce odbyły się w atmosferze powagi i spokoju.

Wolności i bezpieczeństwa aktu wyborczego na niektórych połaciach Rzeczypospolitej zagraża terrorystyczna działalność band. Szczególnym echem odbił się bestialski mord, dokonany na 8 robotnikach Chodakowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu i 2 żołnierzach WP, wyciągniętych z autobusu pod Sokołowem. Cel tej akcji jest jeden: niedopuszczenie wszelkimi możliwymi środkami do normalizacji życia w naszym kraju.

Wydział Wykonawczy wyraża przekonanie, że całe zdrowo myślące i patriotyczne społeczeństwo polskie okaże najdalej idącą pomoc i współdziałanie z wysiłkiem Rządu, zmierzającym do likwidacji ognisk zbrodni i zapewnienia spokoju i wolności aktu wyborczego.

Wydział Wykonawczy wita z uznaniem uchwałę Komisji Centralnej Zw. Zaw. i szeregu organizacji społecznych o utworzeniu Funduszu Pomocy rodzinom ofiar terroru wyborczego i wzywa całe dziennikarstwo polskie do zbiórki na rzecz rodzin i sierot po poległych.

Spółdzielcy wobec wyborów

Spółdzielczy Międzyzwiązkowy Komitet Wyborczy („Społem", Związek Rewizyjny, B. G. S. i Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych) zwołuje na niedzielę dnia 12 stycznia 1947 r. godzina 10-ta w Teatrze Polskim

WIELKIE ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

pod hasłem:

Spółdzielcy wobec wyborów

Przemawiać będą: Wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej Stanisław Szwalbe, Prezes „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. Jan Żerkowski, prezydent m. st. Warszawy Stanisław Tołwiński, Prezes Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Edmund Pszczółkowski, i dyrektor „Społem" Aleksander Kaczocha, Sekretarz Generalny Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych Henryk Jędrzejewski, oraz Delegat Zarządu „Społem" na Okręg Warszawski Józef Tyborowski.

Po przemówieniach odbędzie się bogaty program artystyczny.

Spółdzielcy — stawcie się licznie!

Podobne zgromadzenia odbędą się we wszystkich miastach wojewódzkich.

W PARTII PPS

Wezwanie pełnomocnika CKW PPS do spraw wyborczych

na województwo warszawskie

Wszyscy członkowie Partii są obowiązani do zameldowania się w sekretariacie powiatowym lub gminnym PPS, na terenie którego zamieszkują, celem omówienia udziału w akcji przedwyborczej.

Uczczenie hitlerowskich ofiar — Pracowników Elektrowni M.Z.K.

Komitet Organizacyjny PPS Elektrownia MZK zaprasza rodziny poległych, na uroczystość odsłonięcia tablicy dla uczczenia pamięci zamordowanych w obozach koncentracyjnych i rozstrzelanych w czasie Powstania Warszawskiego, pracowników Elektrowni M.Z.K. Uroczystość odbędzie się dn. 16 stycznia 1947 r. o godz. 10 rano w gmachu Elektrowni M.Z.K. ul. Przyokopowa Nr. 28.

—oOo—

KALENDARZYK ZEBRAŃ DZIELNIC I KÓŁ PPS.

Dnia 10 br.

Grochów, ul. Podskarbińska 6, godzina 18-ta, zebranie ogólne przedwyborcze z referatem Tow. Kołakowskiego.

Ochota, ul. Niemcewicza 9, godz. 18-ta, zebranie ogólne przedwyborcze z referatem Tow. Prof. Wiesława Winnickiego.

Koło, ul. Obozowa 80 m. 11, godz. 18-ta, zebranie ogólne przedwyborcze z referatem Tow. Hołowicza.

Saska-Kępa, ul. Francuska 7, godz. 18-ta, zebranie ogólne przedwyborcze z referatem Tow. Rejment.

Żoliborz, ul. Kossaka 10, godz. 17 m. 30. zebranie ogólne przedwyborcze z referatem Tow. redaktora A. Rowińskiego.

M. Z. K., ul. Solec, o godz. 13-tej, zebranie ogólne przedwyborcze z referatem Tow. kpt. Kobyłeckiego.

Dnia 11 bm.

Żoliborz, ul. Niegolewskiego, godz. 12. zebranie wspólne przedwyborcze z referatem Tow. kpt. Kobyleckiego.

„Hartwig", ul. Szeroka 11, godz. 13. zebranie wspólne przedwyborcze z referatem Tow. Hołowicza.

Zajezdnia tramwajowa Nr. 35, Opaczewska, o godz. 14.30, z referatem Tow. redaktora A. Rowińskiego.

Dnia 12 bm.

Ul. Piotra Skargi 48, o godz. 10 rano, zebranie z referatem Tow. Salacha Józefa.

PPS-OWCY ZAMIESZKALI NA SASKIEJ KĘPIE

Pełnomocnik do spraw wyborczych Dzielnicy Saska Kępa wzywa wszystkich towarzyszy, zamieszkałych na terenie Saskiej Kępy do natychmiastowej rejestracji w Sekretariacie Dzielnicy, Francuska 7, godziny 16 — 20.

PRAGA CENTRALNA

Dnia 10 bm. o godz. 17-tej odbędzie się zebranie Prezydium Komitetu Dzielnicy Praga Centralna, Szwedzka 2/4. Obecność członków Komitetu obowiązkowa.

KOŁO RZEŹNIA MIEJSKA

Dnia 11 bm. o godz. 15-tej odbędzie się zebranie wspólne Prezydium Kół PPS i PPR w Rzeźni Miejskiej w lokalu PPS przy ul. Szwedzkiej 2/4.

DZIELNICA POWIŚLE

Komitet PPS Dzielnicy „Powiśle" wzywa wszystkich członków Dzielnicy na zebranie „Sprawozdawcze-Przedwyborcze" w dniu 12 stycznia 1947 roku o godz. 10-tej w lokalu PPS Dzielnicy „Powiśle", Tamka 18.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W związku z zarządzoną mobilizacją, Pełnomocnik do spraw Wyborczych na Dzielnicę Śródmieście, wzywa wszystkich towarzyszy przynależnych do Śródmieścia, do obowiązkowego stawienia się na Dzielnicy Mokotowska 51-53 w godzinach 10 — 19 według daty i początkowych liter nazwisk.

Dnia 11 bm. od litery O do T.

Dnia 12 bm. od litery U do Z.

Nowe Koło PPS 140 członków w f-mie Zgorzelski

Na terenie Zakładów Konfekcyjnych p. f-mą Zgorzelski powstało nowe Koło PPS liczące 140 członków.

Na zebranie organizacyjne przybyli tow. Wisła Osóbka - Morawska oraz tow. tow. Konecki i Pilacki, zasłużeni działacze i organizatorzy PPS na terenie Woli.

Po wygłoszonych referatach, w których mówcy scharakteryzowali rolę PPS w życiu społecznym Polski, oraz osiągnięcia dotychczasowe i dalsze cele, wszyscy obecni uchwalili przez aklamację wstąpienie do Partii.

Entuzjazm z jakim słuchacze przyjęli nasze stanowisko wobec najżywotniejszych zagadnień państwowych dowodzi głębokiego zrozumienia i zaufania do Polskiej Partii Socjalistycznej wśród szerokich mas pracowniczych.

Należy podkreślić specjalnie życzliwe ustosunkowanie się do nowoutworzonego Koła PPS zarządu firmy w osobach dyr. Zgorzelskiego seniora i juniora oraz dyrektora Grądzkiego.

Wiec Komitetu Słowiańskiego

Komitet Słowiański w Polsce, organizuje dziś, 10 b. m. o godz. 16 w sali „Romy" przy ul. Nowogrodzkiej 49 wiec sprawozdawczy, poświęcony problematyce pierwszego powojennego Kongresu Wszechsłowiańskiego w Belgradzie.

Po wiecu bogata część koncertowa. Na wiecu obecni będą małż. Jolliot-Curie.

Zeznania szefa ekspozytury „Pralnia II" oskarżonego w procesie Rzepeckiego i towarzyszy

(Dokończenie ze str. 1).

paratu administracyjnego, użyteczności publicznej, produkcji przemysłowej i rolniczej, zaopatrzenia ludności, rozmiarów zniszczeń wojennych, tempo odbudowy, charakterystycznych cech reżimu, wzajemnego współżycia narodów Zw. Radzieckiego, partii komunistycznej i organizacji Armii Czerwonej.

Dalsze instrukcje odnoszą się do wywiadu w Polsce.

Oskarżony próbuje wyjaśnić, iż w każdej pracy konspiracyjnej konieczna jest samoobrona, albowiem trzeba znać przeciwnika.

Poco? — pyta prokurator. — Żeby poznać go na ulicy, czy żeby go zlikwidować?

Osk.: — Tak jest w każdej organizacji, ale u nas nie było konkretnych faktów zabójstw.

Prok.: — A kto to był Żarski?

Osk.: — Członek słynnej bojówki, która zlikwidowała Kutscherę i dokonała nieudanego zamachu na Fischera.

Prokurator odczytuje zeznania złożone w śledztwie, z których wynika, że Żarski dostał się do grupy Żuka, który chciał go wykorzystać dla ochrony komórki i likwidacji każdego, kto by jej zagrażał.

W dalszym ciągu prokurator Holder cytuje instrukcję nakazującą śledzenie organizacji, wyszkolenia i morale Armii Czerwonej.

O wojnie — do której nie doszło

Prok.: — Oskarżony mówił, tu o możliwości wojny między Anglią a Związkiem Radzieckim. Do tej upragnionej przez was wojny nie doszło, kto wam więc dał mandat na prowadzenie tej roboty?

Osk.: — Nikt. Spowodowała to atmosfera antyradziecka, sugestia Bogusławskiego i pewna nadgorliwość w wypełnianiu zleceń.

Agent melduje się Andersowi

— Jak to było z tym wyjazdem zagranicę? — pyta następnie prokurator.

Osk.: — Udałem się pociągiem do Pragi i Pilzna. Do Regensburga dostałem się samochodem należącym do Brygady Świętokrzyskiej. Że był to samochód „Brygady" dowiedziałem się później — dodaje skwapliwie Żuk wypierając się wszelkich kontaktów organizacyjnych z „Brygadą", która jak wiadomo, została skompromitowana wspólnością z okupantem.

Prok.: — Jak wyglądał pański osobisty kontakt z gen. Andersem?

Osk.: — Po przyjeździe do II Korpusu płk. Kijak oświadczył mi, iż zamelduje mnie Andersowi. Rozmawiałem z nim kilka minut. Generał rozpytywał o stosunki krajowe.

Prok.: — A jaki był charakter rozmowy? Czy to był meldunek agenta?

Osk.: — O, nie. Po prostu zameldowałem się jako oficer — usiłuje w sposób nieudolny wykręcić się oskarżony. — Potem na skutek rozkazu płk. Kijaka przygotowałem się do powrotu do kraju. Dostałem na cele wywiadowcze aparat radiowy odbiorczy i 4 tysiące dolarów.

Prok.: — Po powrocie do kraju oskarżony zorganizował nową sieć szpiegowską. Proszę powiedzieć sądowi, jaki był jej plan.

Osk.: — Opracowałem tylko jeden meldunek, zresztą na podstawie informacji, które otrzymałem jeszcze przed wyjazdem do Włoch.

Na pytanie obrony Żuk maluje strukturę organizacyjną poszczególnych ekspozytur szpiegowskich. Oświadcza, że jako szef ekspozytury „Pralnia II" podlegał płk. Jachimkowi tak, jak zresztą kierownicy innych ekspozytur. Ekspozytura szpiegowska „Pralnia II" została rozwiązana w końcu lipca 1945 r. Na długo przed tym Jachimek mówił mu o projektowanym rozwiązaniu „Pralni II" i zaproponował mu pracę w „AKCJI Z". Komórka ta zajmowała się pracą szpiegowską na terenie wojska. Poza tym do kompetencji jej należało według „delikatnego" oświadczenia Żuka, „propagowanie" przychylnej dla rządu londyńskiego atmosfery wśród żołnierzy i oficerów. Żuk twierdzi, iż do pracy tej nie miał żadnej ochoty, gdy zorientował się, jaki jest jej charakter.

Przewodniczący: — Kto miał sfinansować ową ekspozyturę, którą zorganizował oskarżony po powrocie do kraju?

Osk.: — Ekspozyturę finansował gen. Anders.

Na zakończenie dzisiejszego dnia rozpraw oskarżony Rzepecki udziela odpowiedzi na pytania obrony. Dotyczy to spraw akcji szpiegowskiej AK na rzecz Związku Radzieckiego.

— Informacje zasadniczo szły do Anglii — oświadcza Rzepecki, tylko niektóre informacje przekazywaliśmy Związkowi Radzieckiemu i to drogą wyłącznie telegraficzną.

Rzepecki mówi wreszcie o wykryciu przez wywiad AK na terenie Ukrainy wielkich składów nowych gazów trujących, które Niemcy przygotowali do użycia w wojnie. Dzięki wywiadowi AK alianci o zamiarze niemieckim dowiedzieli się w samą porę i wystosowali do Niemców ultimatum, iż jeśli zastosują gazy — alianci również ich użyją w ilościach wielokrotnie większych.

Po tych zeznaniach Sąd odroczył rozprawę do poniedziałku.

Dodatnie wyniki prac C.U.P.

Realne podstawy Planu Trzyletniego

Dnia 9 bm. w Centralnym Urzędzie Planowania odbyła się konferencja prasowa, dotycząca położenia gospodarczego w kraju, oraz warunków, w jakich realizuje się Plan Trzyletni. — Konferencję zagaił, wygłaszając zasadnicze przemówienie, wiceprezes Centralnego Urzędu Planowania ob. Rudziński. Mówca podkreślił, że konferencja odbywa się w chwili zamknięcia pierwszego okresu organizacji naszego życia gospodarczego, a rozpoczęcia pracy systematycznej, obliczonej na dłuższy okres czasu. Podstawowymi zagadnieniami są: sprawa dochodu społecznego oraz uporządkowanie produkcji i wymiany.

W obu dziedzinach mamy do zanotowania duże sukcesy. Dokonaliśmy przy pierwszym naszym zrywie bardzo wiele. Jednakże obecnie tempo wzrostu dochodu społecznego i produkcji musi ulec pewnemu zwolnieniu. Składa się na to szereg przyczyn natury technicznej. Trzeba pamiętać o tym, że w pierwszym okresie musieliśmy kłaść nacisk specjalnie na rozmiar wytwórczości, teraz nacisk musimy położyć na jakość. W pierwszym okresie trzeba było wprowadzić inwestycje w gwałtownym tempie, by zaspokoić najniezbędniejsze potrzeby. Chodziło przede wszystkim o uruchomienie zakładów wytwórczych, o możliwie większą produkcję. Obecnie produkcję tę trzeba wprowadzić w koryto planowej akcji z uwzględnieniem hierarchii potrzeb.

Wiąże się to ze sprawą rozdziału zasobów przeznaczonych na cele inwestycyjne. Zasoby te nie są zbyt wielkie i rozdział ich musi być przeprowadzany z dużym zastanowieniem. Należy również pamiętać o tym, że pomoc z zagranicy będzie o wiele mniejsza. Dlatego też inwestycje muszą być tak lokowane, by dawały jaknajwiększe korzyści produkcyjne bez uszczerbku dla konsumcji.

WYSTAWA

W związku z zakończeniem pierwszego etapu pracy, Centralny Urząd Planowania zorganizował wystawę, która obrazuje nasze dotychczasowe osiągnięcia i program prac na przyszłość. Wystawa obejmuje 6 zasadniczych działów: zagadnienia strukturalne, zniszczenia wojenne, osiągnięcia dotychczasowe, zagadnienie Ziem Odzyskanych i rola ich w naszym życiu gospodarczym, stojące przed nami zadania, postępy w organizacji naszej administracji państwowej.

Wystawa, obejmująca szereg plansz i wykresów, wykazuje rzeczywiście olbrzymi postęp, dokonany w ciągu 1945 i 1946 roku. Podaje ona szereg ciekawych danych, ilustrujących korzyści uzyskane z przyłączenia naszych prastarych Ziem Zachodnich. Szkoda, że wykresy te nie zostały opublikowane w postaci broszury. Stanowią one widome zaprzeczenie wrogiej nam propagandy. Nie tylko dowodzą korzyści, osiągniętych przez pozyskanie bogatych w surowce terenów, lecz wykazują naszą siłę regeneracyjną i dynamikę. Zawarte w nich informacje napełniają otuchą każdego, kto umie patrzeć trzeźwo na naszą rzeczywistość. Dowodzą one również, że Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej jest oparty na realnych obliczeniach, że urzeczywistnienie naszych zamierzeń nie jest jakąś mrzonką.

Centralny Urząd Planowania nabył w ciągu rocznej swej pracy doświadczenie, które pozwali już wyciągnąć pewne wnioski i naukę z dotychczasowej praktyki. Prace jego są prowadzone coraz systematyczniej.

Jakże niedawno jeszcze z dumą Centralny Urząd Planowania stwierdzał, że udało mu się przeprowadzić planowanie na okres kwartalny. Dziś już wobec ustalonego planu trzyletniego, zamierza przeprowadzić dalsze plany, na okresy dziesięcio i piętnastoletnie. Postęp w przeciągu krótkiego okresu czasu jest olbrzymi. Dowodzi to również stabilizacji naszego życia, dzięki której poszczególne zjawiska gospodarcze można ująć w ramy organizacyjne, nadać im dalszy bieg i sharmonizować poczynania.

(lg)

Kronika sportowa

Ogólnopolski turniej piłki ręcznej Sportowych Klubów Spółdzielców

Turniej urządzony staraniem Zarządu Gł. Zw. Zawod. Pracowników Spółdzielczych o nagrodę prezesa Społem Jana Żerkowskiego odbędzie się w sali YMCA (ul. Konopnickiej 6) w sobotę 11 bm. i niedzielę 12 bm.

Udział w turnieju biorą: reprezentacje Wrocławia, Krosna, Bydgoszczy, Łodzi, Krakowa, Kalisza, Poznania, Radomia, Lublina, Warszawy.

Wyniki półfinałów o mistrzostwo w hokeju

Rozegrane w środę półfinałowe mecze o mistrzostwo Polski w hokeju w Łodzi, Katowicach, Toruniu dały następujące wyniki:

ŁKS — Legia 4:3 (0:1, 2:0, 2:2).

Wisła — Siemianowiczanka 6:5 (1:1, 2:2, 3:2).

Pomorzanin—Lechia 2:2 (1:1, 0:1, 1:0)

Nowa placówka R. T. P. D.

Otwarcie „Domu Dziecka" w Śródborowie

Sprawa zapewnienia opieki i wychowania dla sierot, ofiar bestialstwa hitlerowskiego, jest zagadnieniem wielkiej wagi.

RTPD organizuje „Domy Dziecka" w różnych częściach Polski, dobierając miejscowości odpowiadające rozwojowi i zdrowiu dzieci.

Dnia 2 stycznia br. odbyła się uroczystość otwarcia „Domu Dziecka" w Śródborowie, w willi „Sopliczanka", 40 km. odległej od Warszawy.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Polonii Francuskiej, partii politycznych, burmistrz Otwocka, przewodniczący M. Rady Narodowej, Kuratorium Okręgu Warszawskiego, prezes Ch. T. P. D., prezes WSM. Gości witał prezes RTPD tow. Żemis oraz tow. Wisła Osóbka-Morawska.

Produkcje dzieci stały na wysokim poziomie; delegat Polonii Francuskiej, dał wyraz przekonaniu, że z takich Domów wyjdą obywatele, jakich właśnie Polska potrzebuje.

„Dom Dziecka" „Sopliczanka" jest w dużej mierze urządzony z pieniędzy ofiarowanych przez górników, emigrantów, zarobionych w ciężkim trudzie i znoju.

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał delegat Polonii Francuskiej. Towarzystwo „Pomoc Ojczyźnie" zapowiedziało stałą opiekę nad tym Domem. Nawiązała się serdeczna przyjaźń między emigracją we Francji i RTPD.

Wychowanka „Domu" w Śródborowie mała Halinka dziękowała zebranym w imieniu „Rady Dziecięcej". Polskę dzieci kochają, pragną dla niej żyć i pracować. Heniek będzie marynarzem, Zosia i Basia nauczycielkami, Janek pilotem. Dzisiejsze dzieci wyrosną i będą budowniczymi Polski. Halinka zaprasza dzieci emigrantów, żeby wróciły prędko do Polski. Wszyscy podamy sobie ręce, stanowimy przecież jedną gromadę, kochamy się, jak w rodzinie kochać się należy.

Wspólny posiłek zakończył tę piękną i pożyteczną uroczystość. Dzieci w roli gospodarzy, zapraszały gości słowami pełnymi serdeczności i pomysłowości.

Przemówienia przedstawicieli organizacji były wyrazem uznania i zrozumienia, jak ważną jest rola RTPD.

D. K.

Na RTPD ofiarowali

1. Pracownicy Wydz. Społ. - Wych. Zw. Rew. Spółdz. RP z okazji imienin dyr. Rozwadowskiego — 2.340 zł.
2. Klub Sportowy PKS (Białystok) ze składek — 12.165 zł.
3. Prof. T. Dobrowolski „Polskie Radio" — 1.800 zł.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Piątek — godz. 18.00 „Szkoła Obmowy". Sobota — godz. 18,00 „Penelopa". Niedziela — godz. 14.30 „Papuga". Godz. 18.00 „Szkoła Obmowy".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 18): „Uczeń diabła".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Subretka" Devala.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18,00 „Poco daleko szukać" B. Shawa.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 12 i 15 „Zapraszamy na wesele"; godz. 18 „Mąż pognębiony" Moliera. godz. 20.15 „Już nigdy nie skłamię".

TEATR STUDIO godz. 18: „W małym domku" z K. Adwentowiczem.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): wesoła rewia pt. „Najmilsza gwiazdka" godz. 17 i 19. W niedziele i święta 15, 17, 19.

KUKUŁKA KLUB SATYRYKÓW (w kawiarni „Reduta", Nowy Świat 8): codziennie o godz. 19.00 „Kpinki spod choinki".

„DWA TEATRY" JERZEGO SZANIAWSKIEGO

Dawno zapowiadana premiera głośnej sztuki Jerzego Szaniawskiego „Dwa Teatry" odbędzie się w Teatrze Powszechnym w sobotę, 11 bm. o godz. 18-tej. Sztuka została przygotowana i wyreżyserowana przez J. Kochanowicza, który jednocześnie kreuje jedną z głównych ról, obok J. Blocka, H. Jasnorzewskiej, S. Kawińskiej i pozostałych osób zespołu.

Dekoracje J. Golusa, ilustrację muzyczną opracował J. Wasowski.

RECITAL G. BACEWICZÓWNY

W sobotę, dnia 11 b. m. w YMCA (sala widowiskowa) odbędzie się recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny.

W programie: Vivaldi, Bach, Szymanowski, Ravel, Strawiński, Bacewiczówna i inni.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12. W dniu koncertu w kasie od godz. 16.00.

TEATR „STUDIO" ZAWIADAMIA

11 bm. przedstawienie z przyczyn od Dyrekcji Teatru niezależnych — odwołane.

12 b. m. „W Małym Domku" o godz. 18.30. Od 13 do 16 b. m. włącznie przedstawienie zamknięte, całkowicie wyprzedane.

WIELKI KONCERT W ROMIE

W niedzielę 12 b. m., godz. 11.30 ZASP organizuje Wielki Koncert Popularny. Udział biorą: orkiestra taneczna Polskiego Radia z J. Kowalewską, Czarneckim, chór Czejanda oraz soliści: N. Andrycz, J. Romanówna, K. Lubieńska, E. Drabik-Witkowska, Bułat-Mironowicz, M. Fogg, J. Golferd, A. Jakształ i in. Akompaniament Cz. Aniołkiewicz.

Dochód na najbiedniejszych oraz wdowy i sieroty po członkach ZASP. Przedsprzedaż biletów w firmie „Melodia", Nowogrodzka róg Marszałkowskiej.

KINA

„PALLADIUM" (ul. Złota 5): „Zakazane piosenki".

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Zakazane piosenki".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Zakazane piosenki".

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): — „Zakazane piosenki".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): II seria „Komediantów" „Romans pajaca". Początek godz. 12, 14, 16, 18, 20.

„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Zaklęta narzeczona".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, pl. Inwalidów 10): film „Meksyk".

Początki seansów w kinie „Stylowy" i „Palladium" o godz. 11, 13, 17, 19, 21. We wszystkich pozostałych: 14, 16, 18, 20.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków, Nowy Zjazd 1.

Co usłyszymy w RADIO

SOBOTA, 11 STYCZNIA

6.00 Sygnał czasu. 6.10 Muzyka. 7.05 Muzyka. 8.45 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja szkolna. 12.00 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.30 Utwory skrzypcowe. 12.50 10 minut poezji. 13.00 Muzyka obiadowa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci starszych „Kopciuszek". 15.40 Utwory Debussy'ego i Ravela. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Pieśni w wyk. Chóru Centr. Domu Żołnierza. 16.45 Aud. dla młodzieży. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Aud. dla wsi. 19.25 „O stylach" aud. słowno-muzyczna w opr. dr. prof. Rutkowskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert symfoniczny. 21.00 „Ignacy Daszyński" — słuchowisko. 21.25 Pieśni kompoz. rosyjsk. 21.45 Aud. rozrywkowa. 22.00 „Lalka" Bol. Prusa. 22.25 Koncert ork. tanecznej. 23.10 Ost. wiad. dziennika. 23.30 Audycja chopinowska.

Warszawa II.

14.05 Muzyka rozrywkowa. 14.20 Muzyka kameralna. 14.40 Muzyka rozrywkowa. 19.17 Muzyka taneczna. 22.30 Koncert muzyki symfonicznej.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88.505 oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 63 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz, sklep z mat. piśm., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 23 — księgarnia „Światowid", Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid", Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid". Praga, ul. Targowa 18 — skład szkła i porc., Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 89, Praga, ul. Targowa 70, „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa ul. Bagatela 10 m. 35 tel. [illegible] 8.67.79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 26. — F-ma kolporterska „GONIEC", Marszałkowska 60.

REDAGUJE KOMITET B — 15245

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Rachela Auerbach

Noc na „wylocie" getta

Urywki z dziennika*)

Warszawa, 18. VI. 1942.

Znajomy pan, mieszkający od frontu Grzybowska—Rynkowa opowiadał mi o paru scenach na znajdującym się tam „wylocie" getta,



Przy murze getta.

których świadkiem był onegdaj wieczorem i w nocy.

Najpierw historia o małym chłopcu i kulawym kuternodze. Chłopak lat koło ośmiu nadszedł z „tamtej strony" tuż przed godziną policyjną. Niemiecki żandarm zatrzymał go, postawił przy budzie, kazał czekać. Parę minut po 9-ej nadszedł ze „strony aryjskiej" już po godzinie policyjnej jeszcze jeden maruder, kulawy nędzarz żebrak. Zatrzymany, czymś tam się tłumaczył, prawdopodobnie twierdził, że nie wiedział, która godzina, że zagapił się, że nie mógł z kulawą nogą swoją zdążyć na czas. Żandarm postawił go obok chłopca. Widocznie musiał się zastanowić, zanim powziął decyzję. Z chłopcem załatwił się najpierw. Złapał dzieciaka za kark, wygrzmocił go kilkakrotnie, rzucił na ziemię, skopał go, zawołał policjanta polskiego, by i ten mu dołożył od siebie, po czym małego puścili. Chłopiec podniósł się i znikł.

Na kulawego przyszła kolej koło godz. 10-tej. Jego żandarm nie bił i nie maltretował. Kazał mu odejść. Gdy jednakże ucieszony biedak pokuśtykał szybko przed siebie i oddalił się o kilkanaście kroków od żandarma, ten podniósł karabin, strzelił i jedną dobrze wycelowaną kulą położył go na miejscu. Człowiek legł twarzą do ziemi i za chwilę skonał. Dokoła łachmanów jego utworzyła się kałuża krwi. Widzieli ją ci, co przyszli go zabrać, lokatorzy przyległego domu, którzy uczynili to na wezwanie zabójcy. „Dopełniwszy służbowego obowiązku", zajął się uprzątnięciem trupa.

Urzędowy kwit

W sąsiednim domu mieszka policjant żydowski, który o godzinie wpół do dziesiątej wrócił dnia tego do domu. Żandarm zauważył jego powrót i zadzwonił do bramy. Wypadło mu przełamać ociąganie się dozorczyni z wywołaniem policjanta oraz ociąganie się tego drugiego, nie mogącego tak łatwo znaleźć ochotników do zabrania zwłok. Zachował się dziwnie grzecznie i łagodnie. Nie posługiwał się pogróżkami, użył perswazji, a asystująca mu dozorczyni twierdziła, nawet potem, że w twarzy jego „malowały się wyrzuty sumienia", i że jej zdaniem, nie będzie już spał tej nocy, że będzie widział przed sobą kulawego człowieka w kałuży krwi. Przypuszczenia te muszą być produktem dawniejszej lektury pism popołudniowych, liryki duszy kobiecej, płodem przeczulonej wyobraźni. Niemcowi chodziło o co innego. Dokonawszy swego dzieła, pragnął mieć urzędowo potwierdzony kwit na uprzątnięcie tego Żyda. O godzinie 21-ej miał zejść z posterunku i do tej pory sprawę tę chciał mieć załatwioną.

W końcu policjant żydowski dobrał sobie pomocników, dostali na podwórku wózek, załadowali zwłoki i powieźli je na ul. Grzybowską 24 do Gminy Żydowskiej, tam dołączyli trupa do innych i dostali też na niego „pokwitowanie". Brzmiało ono w ten sposób, że policjant taki a taki, o takim a takim numerze służbowym, znalazł na ulicy takiej a takiej zwłoki osobnika NN. i dostarczył je o godzinie tej a tej na punkt taki a taki itd. Gdy wracali z tym dokumentem i próżnym wózkiem, było już parę minut po 11-ej. Na posterunku wylotowym stała już inna zmiana, ale żandarm nie pozostawił swoich wysłańców na los opatrzności. Uprzedził kolegę, że ma tu przepuścić parę Żydów, ba,



Żebrzące dzieci.

wyszedł im nawet naprzeciw, wziął od policjanta pokwitowanie, odprowadził całe towarzystwo do bramy i podobno nawet rzekł im na pożegnanie — „gute Nacht, meine Herrn". Czy im także podziękował za przysługę, tego mój informator nie podał, ale w każdym razie przypuszczenie dozorczyni tego domu, że po tak pięknie zaokrąglonym czynie nie miałby on zaznać snu, wydaje mi się nieprawdopodobne.

Kobieta i żandarm

Prawdopodobniejsze już będzie, że nie mógł zasnąć tej, czy też następnej nocy kolega tego żandarma, który na tym samym wylocie zdobył się na czyn innego rodzaju. Było już po godzinie 2-ej w nocy. Na dworze zaczynał już szarzeć wczesny, czerwcowy świt, gdy mieszkańców domu przy Rynkowej zbudził ze snu przeraźliwy, kobiecy



Żyd z prowincji.

krzyk. Kto tylko miał okno, czy balkon wychodzący na ulicę, wyjrzał co się dzieje. Niektórzy pobiegli do bramy i przez otwory w deskach ujrzeli scenę niezwykłą.

Żydówka mocowała się z żandarmem. Żandarm zdjął z pleców karabin i najwidoczniej chciał kobietę zastrzelić, ale ona uchwyciła obiema rękoma za lufę karabinu i krzycząc strasznym krzykiem broniła swego życia. Krzyczała ze strachu i rozpaczy, ale równocześnie znalazła jakieś niebywałe słowa śmiertelnego błagania o litość, o darowanie życia. Nie dając żandarmowi unieść karabinu, równocześnie gorącymi pocałunkami obsypywała szarpiące karabin jego ręce, moczyła je łzami i... zmiękczyła je. W pewnym momencie żandarm opuścił karabin do ziemi, odwrócił się, jakby nie chciał na kobietę patrzyć i rzekł jej: „Idź!"

Miotana bezprzytomnym wstrząsem dramatycznym, kobieta nie odeszła jednak od razu: padła — najdosłowniej padła do nóg żandarmowi i całowała go po butach i dziękowała za życie. Dopiero za chwilę jakoś się podźwignęła i chyłkiem pobiegł[a] wzdłuż muru. Pewnie dobiegła do [...]dnej z ruin spalonych dom[ów] [...] tam przyjść do siebie i doc[zekać] ranka, kiedy już wolno będzie chodzić po ulicy. A żandarm — obtarł z czoła pot, zapalił papierosa. Został z taką miną jakby żałował tego, co się rozegrało przed chwilą. Jakby się czegoś wstydził. Może nawet tego, że do takiej sceny doprowadził...

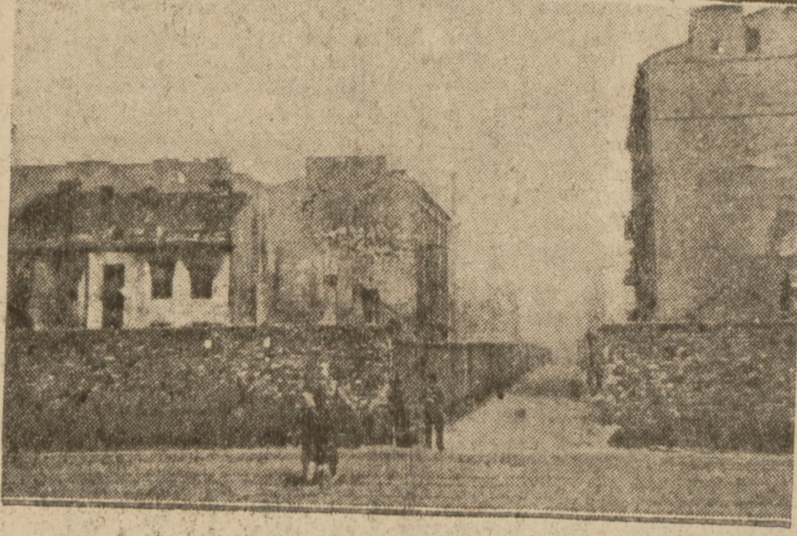
A może tego, że nie spełnił obowiązku?

Podobno kobieta, która przeżyła tę scenę z żandarmem, nadjechała właśnie z prowincji, szła z postoju bez przepustki nocnej i chcąc wejść do getta, wpadła na żandarma, który tak niebywale łaskawie się z nią obszedł.

Nie co dzień i nie co noc zdarzają się na służbie tacy „łagodni" żandarmi.

---

*) W związku z procesem Fischera zamieszczamy dalsze fragmenty z odnalezionego dziennika literatki żydowskiej Racheli Auerbach (por. „Robotnik" z dn. 5 i 7 grudnia 1946 r.).



Mur otaczający getto
(Wszystkie zdjęcia ze zbiorów Centr. Żyd. Kom. Histor.).

Śnieg na stokach Wezuwiusza

Fala mrozów w całej Europie

PRAGA (PAP). W Czechach zanotowano rekordowy mróz 27° C. W bieżącym stuleciu większy mróz nawiedził Czechy jedynie zimą 1929 r i 1942 r.

W Niemczech mróz grozi sparaliżowaniu przemysłu odczuwającego brak węgla oraz daje się dotkliwie we znaki ludności. W najgorszej sytuacji znajduje się brytyjska strefa okupacyjna.

We Włoszech mróz spowodował liczne ofiary wśród ludności, zwłaszcza w Genui, gdzie przy mrozie 10° poniżej zera 5 osób zmarło podczas transportu do szpitala. Śnieg pokrywa szczyt Wezuwiusza. Laguna i kanały Wenecji pokryły się częściowo lodem.

WIEDEŃ (PAP). W Austrii mrozy doszły do 31 stopni. W Wiedniu panuje temperatura 20 stopni. Do szpitala zgłasza się wiele osób z odmrożeniami. Prawie w całej Austrii w niedzielę brak było prądu elektrycznego, gdyż wobec zamarznięcia rzek zabrakło energii wodnej.

Mimochodem

Od Ewy do wyborów

Prababcia Ewa wcale nie miała ochoty na sławne jabłko. Wolała, podobno, kompot.

Nic by tu nie poradził szef rajskiej propagandy, ob. Wąż, gdyby nie ten genialny trick z surowym zakazem.

— Nie wolno? — pomyślała Ewa. — No, to ja spróbuję.

I spróbowała.

Wrodzony duch przekory pokutował odtąd we wszystkich niewiastach.

Gdy pobożną Katarzynę Medycejską pochwalił kiedyś nie lubiany przez nią Coligny, na złość mu urządziła krwawą Noc św. Bartłomieja.

Pani Wodzińska walczyła o Chopina, do chwili, aż wszyscy znajomi przyznali jej rację. Wtedy puściła Chopina w trąbę, poślubiając kogo innego.

I tak dalej.

Potem niewiasty zaczęły się emancypować, mężczyźni niewieścieć, jednym słowem wszystko się przemieszało.

Duch przekory, związany dotąd z jedną płcią, stał się cechą ogółu.

Przynajmniej tak było u nas.

Nigdy np. nie potrafiliśmy zgodzić się na jedno. Partyjnictwo, zajadła opozycja wobec każdego rządu, wynikały z organicznego upodobania negacji, z prawdziwie polskiej przekory.

Często zwolennik opozycyjnej partii stawał się automatycznie jej przeciwnikiem z chwilą, gdy partia przychodziła do władzy. Mógł nawet formalnie pozostać w szeregach tej partii, ale już nie chwalił, tylko narzekał.

Przypomnijmy sobie, czy tak nie było.

I zastanówmy się, jak jest dziś.

Mnie się zdaje, że podobnie.

Znajdujemy się w okresie intensywnej agitacji wyborczej.

Słyszymy: blok, trójka, trójka, blok itd. itd.

I brzydkie dziedzictwo babci Ewy zaczyna się w nas odzywać. Wyłazi podświadoma chęć negacji, chęć sprzeciwienia się temu, co nam za pomocą prasy i radia sugerują.

Taki jest, moim zdaniem, pierwszy, typowo polski odruch, po którym dopiero przychodzi refleksja.

Rzecz w tym, żeby refleksja przyszła u wszystkich. Żeby nikt nie traktował zagadnienia powierzchownie, kierując się babską przekorą.

Mamy głosować „na trójkę" nie dlatego, że tak chce propaganda, lecz dlatego, że wynika to z trzeźwego i beznamiętnego przemyślenia sprawy.

A zresztą — kto chce, niech głosuje na P. S. L.

Gdyby PSL zwyciężyło — w co nie wierzę — i tak za parę miesięcy znalazłby się w szeregach opozycji.

A. TOM

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

WYDAWNICTWO ANTONIEGO MARKIEWICZA

T. W. Mac Cahom — *„Nauka Angielskiego" — Szybko, łatwo i przyjemnie,* przedruk z wydania londyńskiego. Opracowanie S. Wyszyńskiego, przedmowę napisał prof. St. Szober, transkrypcja fonetyczna prof. T. Benniego. W tekście liczne ilustracje i piosenki angielskie, str. 240.

Inż. Konrad Tarnowski — *„Kurs Szoferski"*, przedruk z wydania londyńskiego. Podręcznik dla szkół samochodowo-motocyklowych, zawiera liczne schematy z objaśnieniami oraz tablice informacyjne dla pojazdów, str. 108.

Eugeniusz Turkiewicz — *„Chemia organiczna"*, przedruk z wydania londyńskiego. Podręcznik szkolny dla pierwszej klasy liceum przyrodniczego i drugiej klasy liceum matematyczno-fizycznego. W tekście liczne schematy i fotografie, str. 144.

WYDAWNICTWO CHŁOPSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

Walerian Batko — *„W dziecińcu"*, zbiór piosenek dla najmłodszych dzieci. Przedmowę i uwagi dla wychowawczyń napisał autor, str. 83.

J. Skarzyńska i M. Librachowa — *„Jak chować dziecko"*. Uwagi na temat wychowania dzieci na różnych etapach ich rozwoju. Zawiera liczne ryciny i fotografie, str. 66.

„Wierszyki wybrane dla dziecińców", opracowane przy współpracy Heleny Grotkowskiej. Książeczka pomocnicza dla wychowawczyń przedszkoli i dziecińców wiejskich, str. 158.

*

Mgr. Wincenty Ławrynowicz — *„Ciężki przemysł sowiecki — zarys ekonomiczny"*, wydawnictwo Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego z cyklu: Biblioteka hutnika. W tekście liczne rysunki i schematy str. 92.

Jerzy Pertek — *„Pod polską banderą wojenną"*. Nakład wydawnictwa zachodniego. Okładka wg projektu prof. Eichlera, ilustracje i rysunki — prof. Eichler i Borowczyk. Książka ta obrazuje dzieje polskiej marynarki wojennej, str. 45.

Pamiętaj o akcji Pomocy Zimowej

ERICH MARIA REMARQUE (28) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

9.

Rawik wrócił do hotelu. Joanna Madou spała jeszcze, kiedy go rano opuszczał. Myślał, że za godzinę będzie z powrotem, tymczasem ta godzina rozciągnęła się na trzy.

— Hallo, panie doktorze — zawołał ktoś ze schodów.

Rawik przyjrzał się człowiekowi. Blada twarz, lok zwichrzonych, czarnych włosów, szkła. Nie poznał go.

— Alvarez — powiedział człowiek — Jaime Alvarez. Czy mnie pan nie pamięta?

Rawik potrząsnął głową.

Tamten pochylił się, ugiął spodni, długa blizna biegła wzdłuż kości aż do kolana. — A teraz pamięta pan?

— Czy to ja pana operowałem?

Mężczyzna przytaknął. — Na stole kuchennym za frontem. W tymczasowym szpitalu polowym koło Aranjuezu. Taka mała willa w migdałowym gaju. Przypomina pan sobie teraz?

Nagle Rawik poczuł ciężki zapach migdałowego kwiecia. Poczuł go znów, jak wtedy, kiedy tam wchodził po schodach, słodki i zgniławy, nieodłącznie pomieszany ze słodszym i bardziej zgniłym zapachem krwi.

— Owszem — powiedział — pamiętam.

Ranni, jeden koło drugiego, leżeli rzędami na tarasie, który nurzał się w księżycowym świetle. Dzieła tego dokonało kilka niemieckich i włoskich samolotów. Dzieci, kobiety, chłopi, podarci byli na strzępki odłamkami bomb. Tu dziecko bez twarzy, tam ciężarna kobieta z brzuchem otwartym aż do piersi, ówdzie starzec, dźwigający cierpliwie w ręku oddarte od drugiej ręki palce, sądząc, że da się je przyszyć. A nad tym wszystkim unosi się ciężki odór nocy i opada jasna rosa.

— Jakże teraz z tą nogą, zupełnie dobrze? — spytał Rawik.

— Prawie. Niezupełnie mogę ją zginać. — uśmiechnął się, ale wystarczyło jej na to, żeby przejść Pireneje. Gonzalez umarł.

Rawik zapomniał też, kim był Gonzalez, za to przypomniał sobie studenta, który mu asystował. — A co się dzieje z Manolo?

— Zastrzelony w więzieniu.

— A brygadier Serna?

— Zginął pod Madrytem. — Hiszpan znów się uśmiechnął, ale ten uśmiech był sztywny i automatyczny, jakby go nie poprzedzało żadne wzruszenie. — Mura i La Pena także byli uwięzieni. Rozstrzelani.

Ale Rawik zapomniał znowu, kim byli Mura i La Pena. Opuścił Hiszpanię w sześć miesięcy po przełamaniu frontu, kiedy zlikwidowano ostatnie polowe szpitale.

— Carnero, Orta i Goldstein w obozie koncentracyjnym — powiedział Alvarez — we Francji. Blacki też bezpieczny. Uciekł za granicę.

Z tych Rawik pamiętał tylko Goldsteina. Za wiele twarzy.

— Czy pan mieszka teraz w tym hotelu? — zapytał.

— Tak, sprowadziliśmy się wczoraj. Tutaj. — Mężczyzna wskazał pokoje drugiego piętra. — Trzymali nas długo w obozie na granicy, wreszcie nas zwolnili. Ciągle jeszcze mamy trochę pieniędzy — znów się uśmiechnął. — Łóżka, prawdziwe łóżka. Dobry hotel. I nawet portrety naszych wodzów wiszą wszędzie na ścianach.

— Tak — powiedział Rawik bez ironii — przyjemnie znów to wszystko oglądać.

Pożegnał Alvareza i poszedł do siebie.

— — — — — — — — —

Pokój był już sprzątnięty i zupełnie pusty. Joanna znikła. Rozejrzał się, nic po sobie nie zostawiła. Nie spodziewał się też niczego.

Zadzwonił. Po chwili weszła pokojówka. — Pani wyszła — powiedziała, nim zdążył o coś zapytać.

— Widzę. A skąd pani wiedziała, że tu ktoś był?

— Ależ, panie Rawik — dziewczyna nic więcej nie dodała, jakby się poczuła głęboko urażoną.

— Czy jadła śniadanie?

— Nie. Ja pani w ogóle nie widziałam. Inaczej sama bym o tym pomyślała. Jak za ostatnim razem.

Rawik spojrzał na nią, nie był zadowolony z konkluzji. Wyjął kilka franków i włożył pokojówce do kieszonki od fartuszka. — Dobrze — powiedział — proszę postąpić tak samo za następnym razem. To znaczy przynieść śniadanie tylko wtedy, kiedy wyraźnie tego zażądam. I proszę nie przychodzić sprzątać, póki pani nie jest zupełnie pewna, że pokój jest pusty.

Dziewczyna uśmiechnęła się domyślnie. — Doskonale, proszę pana.

Obejrzał się za nią z niesmakiem. Wiedział, co sobie myślała. Przypuszczała zapewne, że Joanna była mężatką i że nie życzy sobie być widzianą. Jeszcze kilka dni temu byłby się z tego śmiał. Teraz był niezadowolony. Ale czemu? Wzruszył ramionami i podszedł do okna. Hotel, to hotel, tego nikt nie zmieni.

Otworzył okno. Nad miastem wisiało schmurzone południe. W gzymsach świergotały jaskółki. O piętro niżej gaworzyły dwa głosy. To pewno rodzina Goldbergów. Mąż był o dwadzieścia lat starszy od żony. Zamożny handlarz zbożem z Wrocławia. Jego żona zadała się z uchodźcą Wiesenhoffem. Myślała, że nikt o tym nie wie. Jakoż istotnie Goldberg nic o tym nie wiedział.

Rawik zamknął okno. Zrobił dziś rano operację woreczka żółciowego. Anonimowy woreczek żółciowy dla Duranta. Dla Duranta rozciął dziś rano nieznajomemu mężczyźnie brzuch. Honorarium dwieście franków. Potem odwiedził Kate Hegstroem. Miała gorączkę. Zbyt wysoką gorączkę. Był przy niej z godzinę. Zdjął ją niespokojny sen. Nic w tym nie było dziwnego, ale byłoby sto razy lepiej, gdyby nie miała gorączki.

Gapił się w okno. Dziwne uczucie pustki, i po czym? Łóżko utraciło wszelkie znaczenie. Dzień dzisiejszy szarpał bezlitośnie „wczoraj", jak szakal rozrywa padłą antylopę. Ogrody, które tak cudownie wyrosły nocą, teraz oddaliły się, jak fata morgana na pustyni godzin.

Odwrócił się. Na stole znalazł adres Łucji Martinet. Niedawno zwolniono ją ze szpitala. Był u niej dwa dni temu. Odwiedziny nie były konieczne, ale że nie miał nic lepszego do roboty, postanowił do dziewczyny zajrzeć.

— — — — — — — — — —

(Dalszy ciąg nastąpi)